

Judogi w prezencie na świętego Mikołaja



Jacek Ganderka wręcza symboliczną judogę Iwonie Cerazy i Michałowi Lisowi



Wyjątkowo będą wspominać dzień świętego Mikołaja uczniowie Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Brzezinach.

Wszystko za sprawą prezentu, jaki otrzymali z rąk właściciela Zakładów Produkcji Styropianu Jacka Ganderki, który ufundował dzieciom 40 judog - strojów używanych przez zawodników.

- Zajęcia judo odbywają się w szkole od września, ale praktycz-

nie dopiero teraz dzieci mogą poczuć się jak prawdziwi sportowcy. Wprawdzie trenujemy jeszcze na pożyczonej z Kowali macie, ale wierzę, że szybko doczekamy się własnej. Nie ukrywam, że jako były zawodnik Lechii i Błękitnych Kielce do dziś mam wielki sentyment do judo. Chętnie też przystałem na propozycję mojego byłego trenera Mariana Blicharza, który zaproponował utworzenie u nas sekcji judo. Także rodzice przyjęli tę inicjatywę bardzo przychylnie, bo przecież w Brzezinach dzieci nie

mają zbyt wiele pozaszkolnych atrakcji - mówi dyrektor szkoły w Brzezinach Dariusz Pabian.

Dyrektor znalazł wsparcie także we władzach samorządowych Brzezin, które w sekcji judo widzą w przyszłości szansę na wypromowanie Brzezin.

- Patrząc na entuzjazm, z jakim dzieci ćwiczą na zajęciach, trudno się nie zarazić ich optymizmem. Choć dopiero rozpoczynają sportową przygodę, chcemy stworzyć im jak najlepsze warunki do treningów i sprawić, by klub stał się miejscem ważnym dla całego naszego środowiska. W najbliższym czasie chcemy ogłosić konkurs na nazwę naszego klubu - dodaje sołtys, a zarazem prezes Uczniowskiego Ludowego Klubu Sportowego w Brzezinach Grzegorz Buras.

Podczas uroczystej inauguracji działalności klubu można się było przekonać, że dzieci sporo już potrafią.

Co ciekawe, większość z grona ponad 40 zawodników, jakich obecnie skupia sekcja, to dziewczęta.

- Judo jest naprawdę bardzo fajne, także dla dziewczyn. Szkoda, że treningi są tylko dwa razy w tygodniu. Już nie możemy doczekać się pierwszych startów na macie - mówi z zapałem w imieniu koleżanek Iwona Cerazy.

- Judo trzeba się uczyć małymi krokami. Nie da się przyspieszyć żadnego z etapów szkolenia. Na razie pracujemy głównie nad sprawnością oraz prostymi elementami techniki, jak choćby padami czy walką w parterze. Na naukę rzutów przyjdzie jeszcze czas. Myślę, że już wiosną najzdolniejsi będą mogli po

raz pierwszy wystartować w zawodach. Jako wiceprezes Świętokrzyskiego Związku Judo cieszę się, że po Kowali, Nowinach czy Bolechowicach powstał kolejny ośrodek judo w regionie, o którym już za kilka lat powinno być głośno - stwierdził Marian Blicharz.

DARIUSZ WIKŁO



Judoczki ULKS Brzeziny podczas pokazowego treningu